

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ballada o
włóczęgach
| s. 3



Muzyczna wyprawa
w głąb historii
| s. 5



Trzy pomysły na
pokonanie Litwinowa
| s. 8



Z Mostów prosto na lotnisko

WYDARZENIE: Od wczoraj można dojechać pociągiem bez przesiadki z Mostów koło Jablonkowa aż na lotnisko w Mosznowie. Potężna inwestycja, która wczoraj została oficjalnie otwarta, budzi jednak kontrowersje z powodu małej liczby podróżnych korzystających z ostrawskiego portu lotniczego.

Lotnisko w Mosznowie, przez które w ub. roku przewinęło się niespełna 300 tys. podróżnych, ma od poniedziałku komfortowe połączenie kolejowe. Port Lotniczy Václava Havla w Pradze z liczbą podróżnych przekraczającą 11 mln osób jeszcze ładnych parę lat będzie czekał na takie udogodnienie. – Ostrawa jest pierwszym miastem w RC, które ma połączenie kolejowe z lotniskiem. Ostrawa tym samym znacząco wyprzedziła Pragę. W przypadku Ruzyni mamy dopiero gotowe studium wykonalności – mówił wczoraj podczas uroczystego otwarcia wiceminister transportu RC, Kamil Rudolecký. Dyrektor Zarządu Infrastruktury Kolejowej, Pavel Surý, dodał, że odcinek z Sedlnic do stacji Mosznów, Ostrava Airport jest pierwszą od 50 lat nowo wybudowaną linią kolejową na terenie całego kraju.

Pociągi docierają na lotnisko i wyjeżdżają z niego 10 razy dziennie (w niedzielę 9 razy), z reguły w 2-godzinnych odstępach czasu. Większość połączeń zaczyna się i kończy w Mostach koło Jablonkowa, tylko najwcześniejsze poranne pociągi wyjeżdżają z Bogumina, a najpóźniejsze wieczorne kończą tam kurs. Pierwszy pociąg rusza z Mostów o godz. 7.01 (do Mosznowa dociera o 9.02), ostatni przyjeżdża do Mostów o godz. 20.55. Z bezpośredniego połączenia z lotniskiem skorzystają więc mieszkańcy Trzínice, Czeskiego Cieszyna, Karwiny, Bogumina i Ostrawy oraz szeregu innych miejscowości leżących na trasie. Mosznowska stacja jest zadaszona i bezpośrednio przylega do hali przylotów i odlotów.

Jest jednak także druga strona me-



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Od wczoraj można dojechać pociągiem na lotnisko w Mosznowie.

dal. Budowa trasy o długości 2,9 km z Sedlnic do Mosznowa kosztowała ok. 553 mln koron. Większość kosztów pokryła co prawda Unia Europejska, lecz województwo morawsko-śląskie, które było inwestorem, musiało wydać przeszło 80 mln koron. Na tym nie koniec. By można było wybudować nowy odcinek, trzeba było najpierw zmodernizować i rozbudować trasę Studenka – Sedlnice. Ta inwestycja, również częściowo dofinansowana z Unii, pochłonęła ok. 400 mln koron. Łączne koszty zbliżają się więc do miliarda. Czy taka inwestycja ma uzasadnienie w przypadku lotniska, które ma w aktualnym rozkładzie lotów dwa

powrotne połączenia w ciągu dnia z Pragę, trzy tygodniowo z Londynem i dwa tygodniowo z Paryżem?

Pociągiem, który wczoraj dotarł na lotnisko o godz. 11.00, przyjechało, prócz uczestników uroczystego otwarcia, ok. 10 „zwykłych” podróżnych. Wśród nich nie było nikogo, kto ruszałby w podróż samolotem. Najbliższy rejs – do Pragi – był zaplanowany dopiero na godz. 15.35. Jeden mężczyzna przyjechał zaczerpnąć informacji nt. biletów lotniczych, pozostałe osoby – emeryci lub rodzice z małymi dziećmi – zrobili sobie wycieczkę na lotnisko. – Przyjechaliśmy zobaczyć, jak to lotnisko w ogóle wygląda. Jesteśmy

z Bogumina, więc pociągiem nam najwygodniej – powiedziała jedna z kobiet, Kristýna Steková.

Ani hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák, ani dyrektor portu lotniczego, Pavel Schneider, nie byli w stanie powiedzieć, ilu pasażerów będzie szcunkowo korzystało z połączenia kolejowego. Hetman powiedział, że największe zainteresowanie będzie latem, w związku z lotami czarterowymi, oraz przy okazji takich imprez, jak Dni NATO czy zbliżające się mistrzostwa świata w hokeju. Podkreślił, że kolej ma znaczenie m.in. dla rozwoju mosznowskiej strefy przemysłowej, w której wkrót-

ce ma zostać wybudowany nowy zakład Hyundaia. – Rozkład jazdy porannych i popołudniowych pociągów konsultowaliśmy z pracodawcami w strefie – powiedział Novák. Jego zdaniem, jeszcze większe znaczenie będzie miało połączenie kolejowe dla transportu towarowego. To jednak kwestia przyszłości. – Cieszę się, że skończył się okres zastoju gospodarczego i przyszło nowe ożywienie. Wierzę, że najpóźniej za rok zapadnie decyzja o budowie terminala cargo. Ale to będzie inwestycja rzędu miliardów, dlatego musi mieć swoje ekonomiczne uzasadnienie. W tej chwili nie mogę powiedzieć, za ile lat terminal zostanie wybudowany – powiedział hetman.

DANUTA CHLUP

Falstart trzynieckich Stalowników

Szokiem dla Trzínice zakończyły się pierwsze dwa finałowe mecze Tip-sport Ekstraligi hokeja na lodzie. Do soboty Werk Arena była prawdziwą twierdzą, której w tegorocznym play-offs nie zdobył żaden obcy rycerz. W finale – i od razu dwukrotnie – zdobyli Werk Arenę hokeiści Litwinowa, którzy w sobotę zwyciężyli 3:1, w niedzielę 3:2. – Sytuacja zrobiła się krytyczna, ale nie składamy broni. W środę i czwartek czekają nas rewanże w Litwinowie i po prostu

nie możemy pozwolić Chemikom na kolejne dwie wygrane – stwierdził najaktywniejszy trzyniecki napastnik niedzielnego meczu, Jakub Orsava.

Wyprzedana do ostatniego krzesła Werk Arena zamiast oklaskiwać swoich bohaterów, jak oparzona przyglądała się sobotniej pokazówce Litwinowa. W niedzielę Stalownicy wzięli się w garść, nawiązali do agresywnej, aktywnej gry z półfinałów ze Spartą Praga, niemniej w roli zwycięzców z tafl ponownie scho-

dzili gracze Litwinowa. Gwiazdą weekendu był litwinowski bramkarz Pavel Francouz. Antybohaterem meczu był z kolei trzyniecki napastnik Štefan Růžicka, który maczał palce we wszystkich litwinowskich trafieniach.

– Takie mecze też się zdarzają. Štefan pomógł nam bardzo w półfinałach ze Spartą, teraz miał pecha – skomentował feralny występ napastnika drugi trener Trzínice, Václav Varaďa. Najlepszy trzyniecki hokei-

sta w niedzielnym meczu, Jakub Orsava, nie krył rozczarowania z faktem, że pomimo dużej przewagi w drugiej i trzeciej tercji, zespół nie był w stanie przechrzyć szali meczu na swoją stronę – W porównaniu ze sobotnim spotkaniem, dziś było znacznie lepiej z naszej strony. Goście ograniczyli się do obrony i wytrzymali do końca. Nie składamy jednak broni, w środę w Litwinowie będzie się działo – zadeklarował napastnik. (jb)

Więcej o sporcie na str. 8

POGODA

wtorek

środa



dzień: 9 do 12 °C
noc: 7 do 6 °C
wiatr: 3-5 m/s

dzień: 13 do 18 °C
noc: 10 do 7 °C
wiatr: 3-6 m/s



9 771212 422027

1 5 0 4 4

KRÓTKO

MAŁE MIESZKANIA

SUCHA GÓRNA (dc) – W ub. tygodniu oddano do użytku cztery małe mieszkania, które gmina wybudowała w jednym z budynków mieszkalnych przy byłej kopalni Franciszek. Na mieszkania o powierzchni od 30 do 55 metrów kw. zostały zaadaptowane lokale dawnego ośrodka rehabilitacyjnego. Władze gminy podkreślają, że mieszkania o małej powierzchni cieszą się największym zainteresowaniem wśród osób czekających na przydział gminnego lokum. Gmina dysponuje w sumie 133 mieszkaniami.

* * *

AUTA
NA RYSUNKACH

HAWIERZÓW (sch) – W wystybulu hawierzowskiego ratusza można do końca miesiąca oglądać zwycięskie prace plastyczne, które wpłynęły na konkurs ogłoszony przez członków rady miasta BESIP dla miejscowych przedszkoli oraz pierwszego stopnia szkół podstawowych. Tematem tegorocznego konkursu z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego były „Samocho- dy, które pomagają”. W konkursie wzięło udział 11 przedszkoli i tyle samo szkół podstawowych. Autorzy zwycięskich prac zostaną nagrodzeni bonami towarowymi o wartości 500-1000 koron.

* * *

AUTOBUSEM
ZA DARMO

KARWINA (ep) – Karwińscy ludowcy zamierzają spełnić jedną ze swoich przedwyborczych obietnic i wprowadzić bezpłatne autobusy miejskie. Darmowy transport będzie kosztował miasto około 20 mln koron rocznie, na razie jednak KDU-ČSL chce na próbę optować za wprowadzeniem darmowej jazdy dla uczniów i studentów do 26. roku życia. Pomysł oczywiście podoba się mieszkańcom, mniej zachwyceni są władze miasta, którzy będą musieli wysupłać z budżetu tak dużą sumę. Nie wiadomo więc, czy uda się przegłosować ten projekt.

* * *

ZA DROGA
AUTOSTRADA

REGION (ep) – Sąd Miejski w Pradze potwierdził, że koszty budowy biegnącej przez Bogumin autostrady D47 były zawyżone. Dwie firmy budowlane muszą zwrócić inwestorowi – Kierownictwu Dróg i Autostrad, ponad 160 mln koron, które otrzymały za zawyżone faktury. Kierownictwo Dróg i Autostrad złożyło już w sumie siedem pozwów na łączną sumę 1,2 mld koron, część pieniędzy udało się już w sądach odzyskać, szykują się jednak kolejne rozprawy.

* * *

RATUJĄ SZAŃCE

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) – Włodarze wioski chcą ratować ruiny twierdzy Szańce, która w XVI i XVII wieku miała bronić wsi i granic Księstwa Cieszyńskiego przed Turkami oraz Węgrami. W związku z tym radni ogłosili przetarg na wykonawcę prac budowlanych, które przynajmniej częściowo uratują zniszczony zabytek. Zainteresowane firmy mogą się zgłaszać w Urzędzie Gminy do 22 kwietnia. Zanim rozpoczną się prace, na terenie Szańców mają odbyć się badania archeologiczne.

Dwujęzyczne napisy ze zmianą

Rząd RC uchwalił w ubiegłym tygodniu propozycję nowelizacji ustawy o gminach, która zmieni warunki wprowadzania napisów w języku mniejszości narodowych. Według nowych zasad wniosek o wprowadzenie na terenie gminy dwujęzycznych tablic będzie mógł złożyć bezpośrednio do urzędu miasta lub gminy organizacja, reprezentująca interesy mniejszości. Do tej pory wniosek musiał najpierw przejść przez miejscową komisję ds. mniejszości narodowych, a następnie musieli uchwalić go radni.

Jak wyjaśnił naszej gazecie prawnik Dariusz Branny, który reprezentuje polską mniejszość w Radzie Rządu ds. Mniejszości Narodowych, Polacy już od dawna zabiegali o wprowadzenie takiej zmiany. Impulsem była sytuacja, która zdarzyła się w Trzyńcu, gdzie wniosek o wprowadzenie polskich napisów nie przeszedł przez miejską komisję ds. mniejszości. Teraz gmina na wniosek organizacji mniejszościowej będzie zobowiązana do wprowadzenia dwujęzycznego nazewnictwa, jeśli mniejszość ta oraz reprezentująca ją organizacja spełnią warunki.

– Wnioskująca o to organizacja musi mieć w swoim statucie zapisane, że reprezentuje interesy mniejszości narodowej, poza tym musi istnieć od co najmniej pięciu lat. Do tej pory warunkiem wprowadzenia dwujęzycznego nazewnictwa było to, by na terenie gminy zamieszkiwało co najmniej 10 procent osób deklarujących tę konkretną narodowość. Teraz wskazywać na to muszą wyniki nie ostatniego, ale dwóch ostatnich spisów powszechnych – wyjaśnił Branny.



Fot. MAREK SANTARIUS

Dwujęzyczne tablice stają się normą w naszym regionie.

– Cieszymy się, choć wiemy, że zanim ustawa wejdzie w życie, minie jeszcze dużo czasu, wszystko może się zdarzyć – skomentował w imieniu Kongresu Polaków w RC jego prezes, Józef Szymeczek. Jak wyjaśnił, działacze Kongresu wolą ostroż-

nie podchodzić do tej wiadomości, pamiętając, że już raz prawie udało się wprowadzić ustawę, ale właśnie wtedy doszło do rozwiązania rządu i wszystko trzeba było zaczynać od początku. Kongres zabiega o wprowadzenie tej zmiany już od dawna.

Nie będzie łatwo

Droga z Orłowej do Rychwałdu wreszcie doczeka się remontu. Już za tydzień ruszą prace na liczącym ponad dwa kilometry odcinku ulicy Cieszyńskiej. Utrudnienia potrwać dwa miesiące. Naprawa będącej w katastrofalnym stanie jezdni była już naprawdę pilna, największym problemem są zniszczenia nawierzchni ulicy i jej niższych warstw, przez co jezdnia ma mniejszą nośność.

– Spory ruch na drodze powo-

duje podłamywanie i rozdrabnianie dwóch warstw jezdni. Nie wystarczy naprawa powierzchni, trzeba będzie zastosować specjalną technologię – wyjaśnił Tomáš Danihlík z karwińskiego oddziału Zarządu Dróg Województwa Morawsko-Śląskiego.

Największe kłopoty zaczął się jednak dopiero w maju. Robotnicy remontować będą wtedy kilometrowy odcinek od ronda w kierunku Rychwałdu. Ta część drogi będzie

zamknięta dla ruchu, za wyjątkiem autobusów i pojazdów zintegrowanego systemu ratownictwa. Objazd prowadzić będzie drogą I/59 Pietwałd – Orłowa, dalej przez Dzieńmorowice i Bogumin. W czerwcu kierowcy nieco odetchną: na niewralgicznym odcinku drogi wprowadzone będzie już tylko częściowe ograniczenie: obowiązywał będzie ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną. **(ep)**

Policjant zastrzelił psa

W sobotę wieczorem dwa agresywne psy uciekły z jednej z posesji na terenie Cieszyna i zaatakowały przechodniów. Na miejsce została wezwana policja, a wówczas jeden z psów zaatakował także policjantów. W efekcie został zastrzelony. Do incydentu doszło w rejonie ulicy Frysztackiej w okolicy rzeki Olzy. Dwa owczarki niemieckie wydostały się poza ogrodzenie i dotkliwie po-

gryzły dwoje przechodniów. 21-letnia kobieta oraz 26-letni mężczyzna z ranami nóg, pleców i ramion trafili do szpitala. Ich życiu nie zagrażało jednak niebezpieczeństwo.

Pogryzieni przechodnie wezwali na pomoc policję. Kiedy mundurowi znaleźli się na miejscu, 42-letnia opiekunka owczarków zdołała opanować jednego ze swych psów, prowadząc go na smyczy. Drugie

zwierzę dalej jednak biegło bez nadzoru. Pies był tak agresywny, że nie reagował na komendy właścicielki i rzucił się na policjanta. Funkcjonariusz użył broni służbowej i zastrzelił psa. **(wik)**

Za niewłaściwą opiekę nad zwierzętami mundurowi ukarali 42-latkę mandatem. Właściciel psów zostanie natomiast przesłuchany. **(wik)**

Ułatwienia dla niewidomych

Specjalny system nawigacyjny dla niewidomych i słabowidzących zaczął działać we wszystkich czterech budynkach karwińskiego magistratu, mieszczących się w centrum miasta. Prosty w obsłudze system nawigacji i informacji ułatwia niewidomym orientację w przestrzeni. Usłyszą m.in. informacje o tym, gdzie dokładnie się znajdują i jak dostaną się do budynku. – Są to małe pudełka z nagraniem dźwiękowym, które włączają się po naciśnięciu specjalnego pilota. Piloty emitujące sygnał radio- wy posiada już wiele osób niewidomych, korzystają z nich na przykład na przystankach autobusowych,



Fot. ARC

Specjalny system jest łatwy w obsłudze.

Nie tylko w Trzyńcu, ale także w kilku innych gminach pojawiały się bowiem problemy z przeforsowaniem dwujęzycznych tablic, do dziś zresztą KP toczy spory z niektórymi gminami w sprawie składu i sposobu powoływania komisji ds. mniejszości narodowych. – Ustawa o gminach to jedna z kluczowych, bardzo ważnych ustaw Republiki Czeskiej, dlatego rząd podchodził do jej zreformowania z wielką ostrożnością – dodał Szymeczek.

W znowelizowanej ustawie o gminach jest jeszcze kilka zmian, które nie dotyczą już jednak bezpośrednio mniejszości narodowych. Jeden z najważniejszych punktów dotyczy na przykład sporów terytorialnych między gminami – teraz może w ich sprawie interweniować Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Jak wyjaśnił Branny, zanim znowelizowana ustawa wejdzie w życie, minie co najmniej rok. Teraz projekt trafi do Izby Poselskiej, następnie do Senatu, a na końcu czekał będzie na podpis prezydenta. **(ep)**

Wielkie urodziny

W przyszłym roku 550. urodziny swojej wioski świętować będą mieszkańcy Piosku. Pierwsza pisemna wzmianka o wsi pojawiła się bowiem w 1466 roku i dotyczy sprzedaży przez Maciej Grazytę wójtostwa niejakiemu Janczowi, co potwierdził pięć lat później książę cieszyński Wacław I. Do obchodów 550-lecia pozostało jeszcze wprawdzie sporo czasu, już teraz jednak radni postanowili utworzyć specjalną komisję, która zajmie się przygotowaniem uroczystości urodzinowych. Bo taką rocznicę trzeba przecież godnie uczcić. Zadaniem komisji będzie też przygotowanie publikacji jubileuszowej. Wprawdzie nie zachowały się najstarsze kroniki gminne, władze wioski liczą na pomoc mieszkańców. Członkowie komisji zajmą się więc gromadzeniem pochodzących z rodzinnych archiwów starych zdjęć, dokumentów, nagrań audio i video, pamiątek mieszkańców wioski. O tym, kiedy będzie można złożyć wszelkiego rodzaju dokumenty w Urzędzie Gminy, władze wioski poinformują na stronie internetowej Piosku oraz w drukowanym informatorze gminnym. **(kor)**

»POWSINOGI BESKIDZKIE« ZAGOŚCIŁY NA DESKACH TEATRU CIESZYŃSKIEGO W CZESKIM CIESZYNIE

Ballada o włóczęgach

Za nami kolejna premiera Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. W sobotę widzowie po raz pierwszy mogli obejrzeć „Powsinogi beskidzkie” na podstawie prozy Emila Zegadłowicza. Sztukę wyreżyserował Bogdan Kokotek. Na scenie poza całą obsadą teatru pojawiła się kapela „Lipka” z Jabłonkowa oraz uczennice Gimnazjum Polskiego im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

Powsinogi to osoby lubiące się włóczyć. Określenie to dotyczy zarazem kobiet, jak i mężczyzn i to właśnie o nich Emil Zegadłowicz stworzył balladę opisującą jego ukochaną krainę. Krainę, w której, jak pisał, żyją „postacie sękatę, żyłaste, twarde i wichrowate, jak łyka drzewinowe na wietrznych szczytach rosnące – koślawe, grabiate, pokręcone”. „Powsinogi beskidzkie” to opowieść o ludzkich troskach, o codziennym upływającym życiu i o wierze, która u górali jest szczególnie widoczna i podkreślana niemalże w każdym aspekcie ich życia.

Obserwując rozgrywającą się na deskach teatru akcję sztuki widzowie mogą zobaczyć cały zespół Sceny Polskiej. Niektórzy z nich, jak na przykład Joanna Gruszka, występują nawet w podwójnej roli. Część z nich z kolei, jak uczennice „Gimpla”, czy Werner Widera, grający dzieciątko



„Powsinogi beskidzkie” Emila Zegadłowicza to sztuka przygotowana z dużym rozmachem.

Jezus, na scenie stawiają swoje pierwsze aktorskie kroki (dzieciom należą się gromkie brawa za naukę tekstu, który wygłaszali). Całość uzupełniają ludowe stroje i gwara. Czysta góralska gwara, w której rozgrywane jest całe przedstawienie. Gwara, którą czasem trudno zrozumieć, która w nadmiarze może stać się uciążliwa dla niektórych widzów, ale bez której zapewne żaden z nas nie wyobraża sobie tego spektaklu.

„Powsinogi beskidzkie” to spektakl przedstawiający wiele różnych historii. Jest opowieść o druciarzu kuterodze, szklarzu, sadowniku, babce góralczyce, którą głos wzywa do pomocy przy porodzie, a której objawia się Matka Boska z Józefem wraz z dzieciątkiem Jezus w stajence. Jest też zabawkarz, który chętnie zabawia wszystkie dzieci na wsi, i któremu także objawia się mały Jezusek, bawiący się na łące jego zabawkami.

W opowieści pojawia się także grzybiarz, w jego rolę wcielił się Piotr Rodak. To on doświadczył największego objawienia pańskiego, to on na swoich barkach poczuł krzyż pański i mękę przez jaką przeszedł Jezus. Ów grzybiarz spotkał dzieciątko, które poprosiło go o przeniesienie na drugi brzeg rzeki. Nie wahając się ani chwili postanowił spełnić prośbę. Po kilku krokach dzieciątko stało się coraz bardziej ciężkie, a brzeg rzeki,

jakby się oddalał. Grzybiarz nie dał jednak za wygraną i cierpliwie znoślił ból, jaki sprawiała mu przeprawa przez rzekę. Sytuacja ta jest doskonałą metaforą grzechów, jakie musi przyjąć na siebie Jezus, by odkupić winy człowieka.

Bogata scenografia: mnóstwo rekwizytów, barwne stroje, niezwykle realistyczne przedstawienie objawień Pańskich, sprawiły, że spektakl prawdziwie pozwolił przenieść się widzom na łąki, na wieś, nad rzekę, we wszystkie te miejsca, w których rozgrywała się akcja „Powsinóg”. Pieśni, które przeplatały pojedyncze sceny, stały się dodatkowym atutem spektaklu. Spektaklu, który czasem bawił, a czasem pozwolił zatrzymać się na chwilę w miejscu i pomyśleć nad swoją wiarą. Niejednego widza z pewnością skłonił do refleksji.

Bogdan Kokotek przedstawił „Powsinogi” jako całość, nie podzielił spektaklu na odrębne części. Reżyserowi udało się zgrabnie połączyć opowieść każdego powsinogi, by stanowić to jedną spójną historię.

„Powsinogi beskidzkie” to sztuka, która zwłaszcza w okresie po Wielkanocy pozwala na moment skupienia, rozważenia tego, co tak naprawdę jest ważne w życiu. To doskonała opowieść dla dużych, ale i małych widzów.

LIGIA

Złot młodych dla młodych

Przywykliśmy już do tego, że od kilku lat to głównie maj jest u nas rockowym miesiącem. Wszystko za sprawą Bystrzyckiego Złotu, na który zjeżdżają największe gwiazdy polskiej, czeskiej i słowackiej sceny muzycznej. W tym roku jednak ten festiwal rockowy odbędzie się dopiero latem, najprawdopodobniej w sierpniu. Zmieni też poniekąd formułę.

Bystrzycki Złot zrodził się w pierwszej dekadzie tego tysiąclecia i nawiązał do odbywających się w Parku PZKO w Bystrzycy od połowy lat 70. ubiegłego wieku głośnych Złotów Młodzieży Związkowej. Organizatorem imprezy jest bystrzyckie Miejscowe Koło PZKO, szefem sztabu organizacyjnego zaś od początku jest Roman Wróbel. Teraz chce on przekazać pałeczkę młodszym kolegom.

– Pełniłem tę funkcję przez dziesięć lat, prowadziłem imprezę, załatwiałem kapele. Jesienią jednak sytuacja się zmieniła, zostałem wójtem Bystrzycy. Na Złot po prostu nie mam już czasu – wyjaśnia Wróbel. Przyznaje, że w związku z tym groziło nawet, iż w tym roku imprezy nie będzie. – Na szczęście udało nam się ją utrzymać. I to w formule, jaka dla tego typu festiwalu powinna obowiązywać: będzie to impreza dla młodych i organizowana przez

młodych. Nie oznacza to oczywiście, że nie mogą się na niej zabawić rockmeni bardziej już wiekowci – podkreśla.

Nowymi organizatorami Bystrzyckiego Złotu będą członkowie działającego przy Kole PZKO Klubu Młodych „Grón”. Wspomoże ich Zarząd Główny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC. – My, złotowi bywalcy, wspomóżemy ich radą i doświadczeniem, wesprzeć imprezę obiecał też już Konsulat Generalny RP w Ostrawie – mówi Wróbel. Dodaje, że pierwsze robocze spotkanie nowego sztabu organizacyjnego, w którym też weźmie udział, odbędzie się w tym tygodniu. Ustalony zostanie termin tegorocznego Złotu i wstępny program imprezy. Kto dokładnie zagra latem w Parku PZKO nad Głuchówką, dowiemy się na przełomie kwietnia i maja.

(kor)

Zakwitła cieszynianka



Fot. ARC

W łaskach miejskich Cieszyna pojawiły się już pierwsze cieszynianki. Niechybny to znak, że nadeszła wiosna. Według legendy kwiat ten miał przywędrować do nas ze Szwecji. Otóż podczas wojny trzydziestoletniej w rannym szwedzkim żołnierzu zakochała się córka jednego gospodarza, u którego ten leczył rany. Kuracja się jednak nie powiodła i ranny zmarł. Jego ostatnią wolą było, by wysypać mu na grób garść szwedzkiej ziemi, którą nosił w woreczku na piersi. Następnego roku na mogile wyrosły dziwne kwiatki. Taką legendę opisał też Gustaw Morcinek.

(ox.pl)

Turystyczny jubileusz

Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Beskid Śląski” w Cieszynie świętował jubileusz 105-lecia istnienia. Wprawdzie samo PTTK istnieje dopiero od roku 1950, jednak w roku 1910 założono Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid”, którego kontynuatorem współcześnie jest właśnie „Beskid Śląski”. Uroczystości jubileuszowe stały się okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień. Uhonorowano m.in. nestorów cieszyńskiej turystyki – Lucjana Jurysa, który przez dziesiątki lat był jednym z głównych animatorów działalności cieszyńskiego oddziału oraz Emilię i Władysława Sosnow – zasłużonych przewodników PTTK, którzy przyczynili się do wszystkich sukcesów odnoszo-

nym przez cieszyński oddział, a jednocześnie założyli Turystyczny Klub Kolarski PTTK „Ondraszek”, który

w przeszłym roku będzie obchodził jubileusz 50-lecia istnienia. (ox.pl)



Uroczystości jubileuszowe odbyły się w cieszyńskim Domu Narodowym.

Cyfrowa pamięć

Na cmentarzu w Starym Boguminiu pojawił się pierwszy nagrobek cyfrowy. Znajduje się on w miejscu ostatniego spoczynku bogumińskiego burmistrza, Karla Franza Johanna Otta. Urodził się on 20 czerwca 1862 roku w Przywozie, zmarł 8 maja 1934 roku w Starym Boguminiu. Był prawnikiem, politykiem lokalnym oraz posłem na Sejm Śląski w Opawie. O cyfrowe upamiętnienie honorowego mieszkańca Bogumina oraz zasłużonego dla miasta samorządowca zadbało stowarzyszenie obywatelskie Przyjaciół Historii

Bogumińskiej. Inspirację czerpało z organizacji Życie po Życiu, która z umieszczaniem na nagrobkach QR kodów, będących kluczem do informacji na temat zmarłego, ma już pewne doświadczenie.

Stowarzyszenie Przyjaciół Historii Bogumińskiej chce rozpocząć inicjatywę kontynuować, umieszczając kody cyfrowe nie tylko na nagrobkach cmentarnych w Starym Boguminiu, ale także w pozostałych dzielnicach miastach – na cmentarzach w Skrzeczoniach, Wierzbicy czy Nowym Boguminiu. (sch)

Szafki skarbów pełne

Wielu mieszkańców Suchej Górnej – i nie tylko – skorzystało z całkiem przyjemnej, wiosennej pogody i zawitało podczas weekendu do górnosuskiego Domu PZKO. Przez oba dni można tam było zwiedzać wystawę pn. „Co ukrywają szafki w naszych domach”, którą przygotowały członkinie działającego przy Miejscowym Kościele PZKO Klubu Kobiet. Jak się zaś okazało, szafki ukrywały istne skarby.

Górnosuski Klub Kobiet organizuje tradycyjne wystawy wiosenne co dwa lata. Panie prezentują na nich swoje robótki, wyszywane obrusy, serwety, poduszki... Także takie eksponaty można było znaleźć na tegorocznej wystawie. Około zwiedzających przyciągały jednak tym razem przede wszystkim inne skarby. Medale wojskowe: przedwojenne, a nawet z czasów Monarchii Austro-Węgierskiej, stare piórniki, tabliczki, na których pisało się kiedyś w szkole, wiekowe żelazka, moździerze, zabawki z różnych czasów, zabytkowe Biblie, kancjonały. To wszystko z zachwytem oglądały dziesiątki osób, które w sobotę lub w niedzielę odwiedziły Dom Robotniczy, będący siedzibą górnosuskich PZKO-wców.

– Na poprzedzającym tegoroczną wystawę wiosenną zebraniu doszliśmy do wniosku, że tych współczesnych eksponatów mogłoby być za mało. Rzuciłam więc pomysł, żeby można zaprezentować tym razem stare rzeczy, z których korzystali na co dzień nasi dziadkowie, babcie, a których w naszych domach wciąż mamy jeszcze sporo. Idea spodobała się moim koleżankom, poszperały w swoich szufladach. Okazało się, że mamy się czym pochwalić – powiedziała naszej gazecie szefowa Klubu Kobiet, Eugenia Kańa.

Opowiedziała nam, że w przygotowanie wystawy włączyło się sporo klubowiczek, i nie tylko. – Na przy-



Na wystawie górnosuskiego Klubu Kobiet można się było przekonać, że szafki w naszych domach często ukrywają istne skarby.

kład Grażyna Siwek, która nie angażuje się w życie naszego Klubu, ale jest członkinią zarządu Koła, też się zainspirowała i w domu swojego wujostwa, nieżyjących już państwa Matusków, odkryła prawdziwe skar-

by. Tak samo klubowiczka Halina Czendlik, z domu Pietraszek, państwo Kryglowie. Nazbierałyśmy tych szufladowych skarbów sporo. Dzięki temu wystawa ma wzięcie. Od soboty zobaczyło już ją ponad 200 osób, a

liczymy na to, że i w niedzielę zajrzy do nas wielu mieszkańców Suchej Górnej, a także okolicznych miejscowości – stwierdziła szefowa Klubu Kobiet w samo niedzielne południe.

Dodała, że wśród zwiedzających

wystawę pań największym powodzeniem cieszyły się piękne zastawy stołowe ustawione na liczącym ponad sto lat wyszywanym obrusie lub zabytkowe żelazka. Panów przyciągały medale wojskowe, dzieciarnię zaś różnego rodzaju zabawki, wózki dziecięce. Pani Eugenia pokazała nam też przechowywaną w jej rodzinie zabytkową Biblię, na której okładkach i pustych kartach zapisywano ważne dla rodziny wydarzenia. – Są, na przykład, zapisy o narodzinach moich wujków, których jeszcze pamiętam – podkreśliła.

Po wiosennej wystawie panie z Klubu Kobiet na pewno nie spoczną na laurach. Już w niedzielę 3 maja klubowiczki wezmą udział w odpuszczeniu okazji święta św. Józefa Robotnika (jest on patronem górnosuskiego kościoła katolickiego) i zaproszą uczestników odpustowych uroczystości do Domu PZKO na smaczny posiłek. Tak samo będzie w tygodniu później podczas obchodów 70-lecia wyzwolenia wioski. – Bierzemy też w maju udział w Festiwalu PZKO w Karwinie. Wprawdzie nie będzie naszego stolika na wystawie Sekcji Kobiet, ale na pewno będziemy przez cały czas uwić się w stoisku naszego Koła PZKO. No a później jest festyn szkolny przygotowywany wspólnie z Kołem Macierzy Szkolnej. Na brak pracy nie możemy więc narzekać – zapewniła Eugenia Kańa.

JACEK SIKORA

Tworzą kolekcję 30 tysięcy pomocy

Ponieważ przy fotografowaniu stale towarzyszą nam dziwne dźwięki, a do tego kilkadziesiąt razy dziennie błyskają lampy, osoby przechodzące obok okien muzeum mogą się zastanawiać, co tutaj się dzieje – żartuje Krystian Firla, specjalista digitalizujący właśnie część kolekcji przechowywanych w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Ogromny projekt powinien zakończyć się do połowy czerwca.

Pracownicy cieszyńskiego muzeum digitalizują część zbiorów – głównie grafiki i stare mapy – od początku stycznia. Wkrótce eksponaty będzie można oglądać bez wychodzenia z domu na stronie internetowej placówki. – Codziennie fotografujemy od stu do trzystu eksponatów, gdy jednak odpowiednio ustawimy lampę i aparat, praca postępuje sprawnie, niemal automatycznie. Potem jest jeszcze czas na obróbkę zdjęć i wrzucenie ich do programu – tłumaczy Sławomir Szewieczek, specjalista nadzorujący proces digitalizacji.

– Komputer, a przede wszystkim internet rzeczywiście bardzo nam pomagają – stwierdza z kolei Irena Adamczyk z Działu Sztuki Muzeum Śląska Cieszyńskiego, którego grafiki są właśnie digitalizowane. – Bardzo różnorodnych prac mamy ponad trzy tysięcy. Można powiedzieć, że są to grafiki od XVI wieku aż do współczesności, portrety, widoki, sceny rodzajowe i batalistyczne, po prostu wszelkiego rodzaju tematyka. Dzięki

digitalizacji i internetowi będziemy mogli dokładnie ustalić, z jakiej publikacji pochodzą. Wszystko dlatego, że większość tych najstarszych grafik i miedziorytów została wycięta z książek – tłumaczy Adamczyk.

O tym, że pochodzą one z przeróżnych wydawnictw, świadczy fakt, iż na odwrocie są zapisane drukami. – Tekst jest na ogół łaciński. Prawdopodobnie więc w XIX wieku grafiki zostały wycięte z XVI i XVII-wiecznych książek. Po prostu kiedyś lepiej sprzedawało się pojedynczą grafikę niż całą książkę. Wycinano więc wszystkie ilustracje, bo można było za nie dostać więcej pieniędzy niż za pojedynczą książkę. I te grafiki z czasem trafiły do naszego muzeum – mówi Adamczyk. W kilku przypadkach udało się ustalić, z jakich książek pochodzą ilustracje.

– Niektóre z nich są bardzo piękne, inne bardzo egzotyczne, ukazujące dalekie kraje, do których docierali europejscy podróżnicy. Prezentują zaś nie tylko życie codzienne napotkanych przez Europejczyków ludów, ale także na przykład lokalne wierzenia – mówi szefowa muzealnego Działu Sztuki i dodaje, że dla odmiany digitalizowane właśnie grafiki pochodzące ze Śląska Cieszyńskiego są na ogół dobrze znane. – Są to na przykład publikowane wielokrotnie panoramy Cieszyna i innych miast śląskich, a zatem w tym segmencie żadnych rewolucji się nie spodziewamy – stwierdza.

WITOLD KOŹDOŃ, (wot)

W ostatni czwartek Czesław Glac i Tadeusz Smugała przekazali w Cieszynie prezesowi Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Stefanowi Gajdzie przybory piśmiennicze o łącznej wartości blisko 30 tys. koron. Dary te powędrują do polskiej młodzieży w Drohobyczu, Samborze i Chmielnickim na Ukrainie. Przypomnijmy, że w marcu Miejsce Koło PZKO w Cierlicku-Kościele oraz firma Koeximpo przyłączyły się do akcji

„Wiosna w naszych sercach” zorganizowanej przez Oddział „Wspólnoty Polskiej” w Katowicach, która zbierała artykuły szkolne i piśmiennicze dla polskiej młodzieży na Ukrainie. Na łamach „Głosu Ludu” działacze PZKO ogłosili publiczną kwestę.

– Na apel odpowiedzieli zaledwie trzy osoby, Jolanta Kosiec, Lidia Feber i Otylia Toboła. W akcji pomogły też Towarzystwo Nauczycieli Polskich, Polskie Centrum Pedago-

giczne, Macierz Szkolna w RC, Klub Kobiet i Seniora z Cierlicka oraz firma OPUS Praga – informuje Tadeusz Smugała, prezes MK PZKO w Cierlicku-Kościele, który dziękuje wszystkim, którzy „poczuli wiosnę w swych sercach” i przyczynili się do zorganizowania w miarę solidnej wysyłki. – Specjalne podziękowania dla wszystkich donatorów przekazał także prezes Oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Katowicach Stefan Gajda – dodaje Smugała. (wik)



Dary z Zaolzia trafiły już w odpowiednie ręce.

PZKO-WCY Z BOGUMIŃSKIEGO WSPOMINALI ROCZNICĘ ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Muzyczna wyprawa w głąb historii

Patriotyczne pieśni rozbrzmiewały w sobotę po południu z okien sali gminnego Domu Kultury w Lutyni Dolnej. Odbyła się tam uroczystość z okazji 70-lecia zakończenia II wojny światowej, którą przygotowali członkowie Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z obwodu bogumińskiego.

– „Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą, / haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią, / malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg, / wyszywali wisielcami drzew płynące morze” – tymi słowami z wiersza „Elegia o... (chłopcu polskim)” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego otworzył uroczystość wspomnieniową członek dolnolutyńskiego Koła PZKO, Radomir Sztwierzniak, gospodarz spotkania. Jego uczestnicy z kół z Lutyni Dolnej, Skrzeczonia, Wierzniowic, Bogumina i Zabłocia, odśpiewali też „Rotę”. Krótki montaż słowno-muzyczny, m.in. z fragmentami wspomnień wojennych dzieci, przedstawiły uczennice miejscowej polskiej podstawówki: Helena Woźnica oraz Alicja i Jolanta Iwanuszek.

– II wojna światowa to wydarzenie niby tak odległe w czasie, a jednak wciąż aktualne, żywe w pamięci nielicznych już dziś przedstawicieli pokolenia, które było jej uczestnikiem bądź świadkiem. Żywe również dla nas, którzy te straszne lata znamy tylko z opowiadań rodziców i dziadków – mówił prowadzący uroczystość Radek Sztwierzniak. Wspominał, że on pierwszy raz o wojennych losach lutyniaków dowiedział się w pierwszej klasie podstawówki, kiedy wysłuchał w szkole opowieści Stanisławy Dudowej, z domu Górniak, podczas wojny więziarki obozów koncentracyjnych. – To było wstrząsające świadectwo, które na zawsze pozostanie w mojej pamięci – podkreślił.



Podczas uroczystości wspomnieniowej wiązankę pieśni patriotycznych zaśpiewał m.in. dolnolutyński chór „Lutnia” pod kier. Władysława Ruska.

Na program kulturalny uroczystości złożyły się występy chórów. Działających w ramach bogumińskiego obwodu PZKO. Patriotyczne i żołnierskie pieśni – zarówno te z lat II wojny światowej, jak i walk Legionów Polskich z czasów pierwszego światowego konfliktu – zaśpiewały zespoły: „Rychwałdzianie” z Rychwałdu (dyr. Władysław Rusek), „Hasło” ze Skrzeczonia (dyr. Irena Szeliga) oraz „Lutnia” z Lutyni Dolnej (dyr. Władysław Rusek).

Uczestnicy uroczystości wysłucha-

li też trzech historycznych prelekcji. Pierwszą z nich, o polskich ofiarach II wojny światowej z Lutyni Dolnej wygłosiła publicystka i dziennikarka Otylia Toboła.

– Mówię o lutyniakach, którzy zostali rozmyślnie zamordowani. Zwłaszcza przy takich okazjach, jak ta dzisiejsza, bądźmy myślami przy nich, żeby nie odeszli od nas po raz drugi, w niepamięć – podkreśliła prelegentka. Wspominała zaś lutyniaków pomordowanych nie tylko przez hitlerowców, ale też przez NKWD

na terenie Związku Sowieckiego. W drugiej części wystąpienia Otylia Toboła przytoczyła też kilka szczegółów z ostatnich dni niemieckiej okupacji w Wierzniowicach. Ubolewała przy tym, że ofiary z Wierzniowic nie doczekały się godnego upamiętnienia. Dlatego przekazała obecnemu na uroczystości wicewójtowi Lutyni Dolnej, Janowi Fismolowi (w skład tej gminy wchodzi Wierzniowice), listę nazwisk ofiar z prośbą o ich godne upamiętnienie na pomniku. Wicewójt Fismol zapew-

nił prelegentkę i uczestników wspomnieniowego spotkania, że sytuacja na pewno w najbliższych miesiącach zostanie naprawiona.

Drugą prelekcję – o „Polenlagrze” w Nowym Boguminie, który był jednym z 26 na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim obozów koncentracyjnych i miejsc pracy przymusowej dla Polaków – wygłosił prezes skrzeczńskiego Koła PZKO Bogusław Czapek. Przypomniał, że członkowie Koła od lat troszczą się o pomnik ofiar bogumińskiego „Polenlagru” na skrzeczńskim cmentarzu. Natomiast gospodarz spotkania, Radomir Sztwierzniak przytoczył obszerne fragmenty wspomnień z ostatnich dni wojny w Lutyni Dolnej autorstwa zmarłego już długoletniego prezesa tamtejszego Koła, Rudolfa Ochmana. Przypomniał też, że koniec II wojny światowej nie oznaczał wolności dla wielu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, m.in. dla żołnierzy Armii Krajowej lub polskich i czeskich sił zbrojnych na Zachodzie. Wspominał o ofiarach II wojny światowej znad Olzy narodowości żydowskiej, o których też przez dziesiątki lat milczano.

Sobotnią uroczystość zakończył występ gości z Polski, zespołu „Olzanki” z zaprzyjaźnionej miejscowości Olza, który pod kierownictwem Ireny Witek-Bugli zaśpiewał wiązankę pieśni ludowych ze Śląska i Mazowsza.

JACEK SIKORA

13 kwietnia, 70 lat później...

Przed 70 laty, 13 kwietnia 1945 roku, pod murem cmentarza żydowskiego w Jabłonkowie zostało straconych przez gestapo 12 mieszkańców Istebnej i Jaworzynki.

Aby zachować to wydarzenie w pamięci kolejnych pokoleń, wczoraj w miejscu egzekucji została odsłonięta tablica pamiątkowa.

Wspólna uroczystość upamiętniająca to najtragiczniejsze wydarzenie w historii Trójwsi Beskidzkiej rozpoczęła się od mszy świętej w kościele w Istebnej, którą wspólnie celebrowali proboszcz miejscowej parafii, ks. Tadeusz Pietrzyk, oraz proboszcz jabłonkowski, ks. Janusz Kiwak. Podczas nabożeństwa została poświęcona tablica, która wkrótce potem została przewieziona do Jabłonkowa i zainstalowana na murze cmentarnym. Jej wykonawcą był Bolesław Michałek, który wziął również udział w jabłonkowskiej części obchodów wspomnieniowych.

Rozpoczęła się ona pod pomnikiem ofiar II wojny światowej w Jabłonkowie, pod którym delegacja Jabłonkowa oraz Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie z konsulem Marią Kovacs zapaliła znicze, a przedstawiciele Gminy Istebna złożyli kwiaty. – Chcemy w tym miejscu uczcić pamięć pomordowanych i przypomnieć młodszemu pokoleniom, w tym również dzieciom, że oni również muszą pamiętać o ofiarach tych nieludzkich czasów – powiedział pod pomnikiem ofiar ostatniej wojny Zygmunt Stopa, który razem ze Stanisławem Gawlikiem podjął się organizacji jabłonkowskiej części obchodów wspomnieniowych.

Nie były to słowa rzucone na wiatr. W uroczystościach wzięła bowiem udział młodzież czeskiej i polskiej szkoły podstawowej w Jabłonkowie oraz z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie. Uczniowie odśpiewali hymny narodowe czeski i polski oraz uświetnili programem kulturalnym sam akt odsłonięcia tablicy w miejscu egzekucji.

Pod mur cmentarza uczestnicy udali się w pochodzie na czele z pocztami sztandarowymi. – To właśnie tutaj w Jabłonkowie 13 kwietnia

1945 roku dwunastu mieszkańców Istebnej i Jaworzynki złożyło największą ofiarę – ofiarę swojego życia. Zginęli po długich torturach, z dala od rodzinnych domów, bo w ostatniej godzinie odmówiono im podstawowego prawa obrony i godnego pochówku. Dziś w 70. rocznicę tragicznych wydarzeń jesteśmy tutaj, by po raz kolejny głośno przywołać ich historię, by uczcić ich pamięć z należnymi honorami. Można śmiało powiedzieć, że historia mordu jabłonkowskiego to najtragiczniejsza

karta w dziejach Trójwsi Beskidzkiej. Mieszkańcy beskidzkich wiosek zostali zabrani z domów, skazani bez sądu, katowani i zamordowani. W jednym dniu ich rodziny straciły dzieci, ojców, braci i siostry – przypominał krwawe wydarzenia z 13 kwietnia 1945 roku wójt Istebnej, Henryk Gazurek. – Imiona i nazwiska ofiar egzekucji sprzed 70 lat są wyrzeźbione na pomnikach w Jabłonkowie i Istebnej. Najważniejsze jednak, by ich historia była zapisana w pamięci i sercach następnych pokoleń,

bo tylko naród świadomy swojej historii ma przed sobą przyszłość – podkreślił wójt Istebnej, dodając, że dzięki zaangażowaniu Stopy i Gawlika oraz zgodzie władz Jabłonkowa na umieszczenie tablicy na murze cmentarnym, uroczystość ta łączy społeczność po obu stronach Olzy.

Po odsłonięciu tablicy i przecięciu wstęg apel poległych odczytała kombatancka Koła Istebna, Maria Kohut. Przy dźwiękach werbli oddała hołd tym, którzy zginęli pod jabłonkowskim murem od kul hitlerowskich, oraz wszystkim poległym podczas II wojny światowej. – Dla nas ważne są wartości, które poległ wyznawali. Tą największą wartością była miłość do Ojczyzny – podkreśliła Kohut, wzywając imiennie do uroczystego apelu rozstrzelanych pod murem jabłonkowskiego cmentarza (cztery kobiety oraz osiem mężczyzn z Istebnej i Jaworzynki). Najmłodszy z nich miał 22 lata, a najstarsi skończyli 57 lat.

Pod nową tablicą pamięci rozstrzelanych mieszkańców Trójwsi Beskidzkiej w Jabłonkowie kwiaty złożyły liczne delegacje z obu stron Olzy. Do podniosłej atmosfery przyczyniła się jabłonkowska kapela „Nowina” oraz sygnał z trombity góralskiej, który unosił się daleko ponad Jabłonkowem.

BEATA SCHÖNWALD



Uczestnicy uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na murze jabłonkowskiego cmentarza.

40 lat od matury

W sobotę w czeskojęzyńskiej „Strzelnicy” spotkali się maturzyści z Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie i Orłowej. Okazją była okrągła rocznica – wszyscy zdawali maturę 40 lat temu. Poniżej prezentujemy pamiątkowe zdjęcia, więcej fotografii można znaleźć na naszej stronie www.glosludu.cz.



Maturzyści z klasy 4A (1971-1975).



Maturzyści z klasy 4B (1971-1975).



Maturzyści z klasy 4C (1971-1975).



Maturzyści z klasy 4D (1971-1975).

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Archiwalia w katedralnej wieży

Katedra Boga Zbawiciela w Ostrawie uchyliła rąbka tajemnicy. Pod koniec ub. tygodnia, w ramach prac remontowych, w południowej wieży kościoła znaleziono skrytkę zawierającą dokumenty sprzed 127 lat. Dla przyszłych pokoleń zostawili je tam założyciele świątyni. Dokumenty ostrożnie wyjęła ze schowka dyrek-

torka Archiwum Miasta Ostrawy, Blažena Przybylová. Archiwistka miała niełatwe zadanie, ponieważ metalowa tuba była mocno zardzewiała. Na arkuszach znajdujących się w środku widniała data 16 września 1888 roku. W tym czasie została dokończona budowa kościoła i zaczął on służyć parafianom.

– W archiwaliach opisane są okoliczności budowy kościoła. Impulsem była wzrastająca liczba mieszkańców miasta, które stało się ośrodkiem rozwijającego się Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Znaczący wpływ na decyzję o budowie dużego kościoła w centrum miasta miała też rosnąca liczba uczniów i studentów

w okolicznych szkołach – przybliżył treść dokumentów rzecznik diecezji ostrawsko-opawskiej, Pavel Siuda.

Archiwalne zapisy zawierają dokładne dane nt. liczebności i składu religijnego ludności Morawskiej Ostrawy w 1888 roku. – W Morawskiej Ostrawie żyje 16500 mieszkańców, w tym 15116 katolików, 496

protestantów oraz 924 izraelitów – czytała Blažena Przybylová. Jeżeli chodzi o skład narodowościowy, podano, że pod koniec XIX wieku żyło w centralnej Ostrawie 6,5 tys. Niemców oraz 10 tys. osób zaliczających się „do któregoś ze słowiańskich narodów Monarchii Austro-Węgierskiej”. (dc)

Spowiednik świętej

W niedzielę w całej Polsce obchodzone było Święto Miłosierdzia Bożego. Święto to zostało wprowadzone do wszystkich diecezji w 1995 roku. Inspiracją dla jego ustanowienia było pragnienie Jezusa, które przekazała święta siostra Faustyna. Pan Jezus powiedział do niej: „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia”.

Na drogach życia św. siostry Faustyny pojawił się również ks. Teodor Czaputa, rodowity skoczowianin. To on był przy świętej w godzinę jej śmierci. W „Dzienniczku” św. Faustyna Kowalska opisuje mistyczne doznania, ale również swoje życie codzienne, trud zakonnego powołania czy zmagania z chorobą. Na kartach „Dzienniczka” znajdziemy również opis spotkań z ks. Teodorem Czaputą. Święta opisuje go jako jej pocieszyciela i polecanego w modlitwach kapłana. Z zapisków świętej i

innych dokumentów opisujących życie świętej Faustyny Kowalskiej, dowiadujemy się, że kapłan odwiedzał Faustynę, był przy niej w momentach cierpienia. To on udzielał jej sakramentu spowiedzi, sakramentu namaszczenia chorych, był też jedynym kapłanem, który czuwał przy jej łożu w godzinie śmierci 5 października 1938 roku, gdzie modlił się wraz z siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Stał również na czele konduktu pogrzebowego, prowadzącego ciało świętej na cmentarz mieszczący się nieopodal łagiewnickiego sanktuarium.

Kim był ks. Teodor Czaputa? Urodził się w Skoczowie w 1884 roku jako szesnaste dziecko skoczowskiego restauratora, młynarza, kupca Michała Czaputy i jego żony Józefiny. Był również starszym bratem ks. Józefa Czaputy, który na przełomie XIX i XX wieku był proboszczem

parafii św. Piotra i Pawła. Ks. Teodor Czaputa święcenia kapłańskie przyjął 7 lipca 1907 roku. Ukończył studia na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, pełnił tam również funkcję rektora i sędziego prosynodalnego. Był rekolekcjonistą, katechetą Gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie. Następnie droga jego powołania zaprowadziła go do klasztoru w Łagiewnikach, gdzie od listopada 1925 r. był rezydentem i spowiednikiem nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. To tam właśnie poznał dziś już świętą Faustynę Kowalską. I to tam na cmentarzu przyklasztornym spoczął po śmierci w dniu 2 marca 1945 r. Choć większość życia ksiądz Teodor Czaputa spędził w Krakowie, chętnie odwiedzał swoją rodzinę w Skoczowie. Ulicę Bielską często wizytował jako „wujek ksiądz z Krakowa” i był tam zawsze serdecznie witany. Chętnie zapra-



Fot. ARC

Ks. Teodor Czaputa dobrze znał siostrę Faustynę Kowalską.

szął również swoich krewnych do siebie. Tam wspólnie zwiedzali Kraków, poznawali uroki dawnej stolicy Polski. (ox.pl)

ŻYCZENIA



Dnia 13. 4. 2015 obchodzili 30. rocznicę ślubu

**państwo
STANISŁAWA I PIOTR
CHROBOCZKOWIE**

Z tej okazji życzymy wiecznej miłości, zdrowia, szczęścia i pogody ducha. Życzenia składają: córka Izabela z mężem, syn Piotruś, rodzice: Wanda, Lilka i Tadeusz, Ilonka i kochające wnusie: Zuzanka i Kasia, które wysyłają Dziadkom wielkiego buziaka!

GL-262

WSPOMNIENIA



W naszych sercach ciągle jesteś z nami.

Dnia 15. 4. 2015 minie piąta rocznica śmierci

śp. HELENY GRUSZKI

z domu Konderla, z Bystrzycy. Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i synowie.

GL-253



Dziś, 14 kwietnia, mija ósma rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. ANZELMY SUCHANKOWEJ

z Czeskiego Cieszyna-Mostów. Z miłością i szacunkiem wspomina mąż z rodziną.

GL-252



Czas płynie, lecz pamięć i smutek pozostają.

Dziś, 14. 4. 2015, mija dwudziesta piąta rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. JÓZEFA SZPYRCA
z Jabłonkowa

Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę. Najbliższa rodzina.

GL-237

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – HAWIERZÓW: Powsinogi Beskidzkie (14, godz. 19.00);
▲ **KARWINA:** Powsinogi Beskidzkie (15, godz. 19.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Mnoho powyku pro nic (14, godz. 10.00);
SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Otesánek (14, godz. 10.00);
▲ **Obušku z pytle ven** (15, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Paddington (14, 15, godz. 15.30); Snajper (14, 15, godz. 19.00); Samba (14, godz. 17.30); Enigma (15, godz. 17.30); Kobry a užovky (14,

15, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Vybíjená (14, godz. 17.45); Rezystencja (15, godz. 17.30); Samba (14, 15, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Miasto 44 (14, 15, godz. 17.30); Cesta ven (14, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Pieśń morza (15, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Asteriks i Obeliks: Osiedle Bogów (14, 15, godz. 14.30, 16.15); Body/Ciało (14, 15, godz. 18.00); Kingzman: Tajne służby (14, 15, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Urodziny w rockowym stylu

Do jabłonkowskiego Domu PZKO zjadą w najbliższą sobotę miłośnicy rocka z całego regionu. O godz. 17.00 w siedzibie PZKO-wców rozpoczną się bowiem obchody 45. urodzin legendarnej kapeli rockowej Bidon. Bez Bidonów, jak o kapeli do dziś mówią rockmeni, nie mogła odbyć się w swoim czasie żadna weekendowa zabawa w Jabłonkowie, Mostach, Piosecznej i innych podgórskich wioskach. Bidon był

uwielbiany przez młodych, mniej już przez ich rodziców i dziadków, a najbardziej jego muzyka i koncerty przeszkadzały ówczesnym włodarzom Jabłonkowa oraz powiatu fyrdecko-misteckiego. W swoim czasie kapela musiała nawet zmienić nazwę. Muzycy wybrali nazwę Polom. Na szczęście po zmianach społeczno-politycznych zespół mógł powrócić do starej nazwy i gra do dziś.

Porozmawiają o Teatrze Narodowym

W 2015 roku przypadają dwie ważne rocznice związane z historią polskiego teatru, 250 lat istnienia Teatru Narodowego w Warszawie i

250-lecie sceny publicznej w Polsce. Z tej okazji w najbliższy czwartek o godzinie 17.00 w Domu Narodowym w Cieszynie dr Mirosława Pin-

NEKROLOGI



*Gdy wiosna zakwitła kwiatem,
Ty pożegnałeś się z tym światem,
i pod wieczór, gdy kończył się dzień,
Tyś rozpoczął swój wieczny sen.*

W głębokim smutku z bólem w sercu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10 kwietnia 2015 odszedł od nas w wieku 91 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Teść i Wujek

śp. inż. PAWEŁ KUBATKO

zamieszkały w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 16 kwietnia 2015 o godz. 14.30 z rzymskokatolickiego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie na miejski cmentarz. Autobus z kościoła na cmentarz i z powrotem zapewniony. W smutku pogrążona rodzina.

GL-263

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie w środę 15. 4. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

CZ. CIESZYN – 18. 4. o godz. 18.00 Kino Central 80-minutowy dokument „Pocztówka z Zaolzia” z udziałem 20 znanych Zaolziaków. Bilety w cenie 100 kc do nabycia w kasie kina przy ul. Štefánikova 17/27. Rezerwacja biletów: zaolzie.potrifi@gmail.com lub pod nr. tel.: 777 808 933. Osoby, które dostaną zaproszenie e-mailem, proszone są o potwierdzenie swojego udziału w imprezie. Więcej info: www.zaolzie-potrifi.cz.

FESTIWAL PIOSENKI DZIECIĘCEJ – Serdecznie zapraszamy wszystkich fanów piosenki na tradycyjny XIV koncert finałowy Festiwalu Piosenki Dziecięcej, który odbędzie się 18. 4. od godz. 16.00 w Domu Kultury im. P. Bezruča w Hawierzowie. Bilety w cenie 120 kc do nabycia w Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach, pod numerem tel. 739 652 677, pani Erna Żwak. Biletów zostało już niewiele, więc zamawiajcie!

HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 16. 4. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Horymira 1511.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 14. 4. o godz. 15.30.

TRZYNIEC – Przedszkole „Miś” w Trzyńcu-Lesnej Dolnej przy wsparciu finansowym Konsulatu RP w Ostrawie oraz ZG Macierzy Szkolnej w RC zaprasza na XI edycję Przeglądu recytacji przedszkoli

15. 4. o godz. 9.00 na Strzelnicy w Cz. Cieszynie. Prezentacja od godz. 8.00. Informacje: 558 335 731. Prosimy zabrać dla swoich dzieci kartki białe rysunkowe oraz kredki – dodatkowo konkurs rysunkowy.

OFERTY

WYNAJME GARAŻ W CZ. CIESZYNIE na osiedlu przy ul. Śląskiej. Inf. 728 583 452. GL-256

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

KONCERTY

KARWINA-DARKÓW – MK PZKO i chór „Lira” zapraszają na Koncert jubileuszowy w niedzielę 19. 4. o godz. 15.00 do Domu Zdrojowego w Darkowie. W programie: chór dziecięcy „Trallala” z PSP Cz. Cieszyna oraz chór Jubilat „Lira”.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: zaprasza na spotkanie ze Zbigniewem Józwickiem pt. „...nie tylko o grafice” w środę 15. 4. o godz. 17.00. Wystawa czynna do 28. 4. w godz. otwarcia biblioteki.

CENTRUM CHARYTATYWNE DLA SENIORÓW w Cz. Cieszynie, ul. Jabłonkowska 84: wystawa rysunków i grafik Józefa Dronga. Czynna: 15. 4. i 22. 4. w godz. 9.00-15.00.

Cz. CIESZYN, KAWIARNIA „Johanka”, ul. Smetany 22: do 30. 4. wystawa Brzetysławy Budnik pt. „Techniki emalierskie, techniki

własne, malowanie ogniem”. Czynna w godzinach otwarcia kawiarni.

KARWINA, MIEJSKIE CENTRUM INFORMACJI, Rynek Masaryka 71: do 29. 4. wystawa Stanisława Waszka pt. „Waszek – Ry-sunki – Architektura”. Czynna: po-pt: 8.00-18.00, so: 8.00-13.00.

▲ **PODSTAWOWA SZKOŁA ARTYSTYCZNA Bedřicha Smetany:** do 30. 4. wystawa pt. „Rysunek, malarstwo, grafika i parę książek – Maria Boszczyk-Krygiel, Darina Krygiel”.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89:** do 14. 6. wystawa pt. „Władcy nocy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

TRZYNIEC, Galeria Miasta Trzyniec, Biblioteka, ul. Lidická 541: do 26. 4. wystawa Ludka Rathouskiego i Andrzeja Tobisa pt. „Dvojité dávka umění”. Czynna w godzinach otwarcia biblioteki.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50: do 14. 4. wystawa pt. „Józef Golec – Ekslibrisy”. Czynna wt-pt w godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-17.00.

**Ogłoszenia do
»Głosu Ludu«
przyjmowane są
w dni powszednie:**

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodni (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Trzy pomysły na pokonanie Litwinowa

To nie tak miało być – pomyśleli w niedzielę tuż przed godziną 20.00 wszyscy fani trzynieckiego hokeja. Kibice ze Śląska Cieszyńskiego w finale Tipsport Ekstraligi połączyli wspólnie siły i razem trzymają kciuki za Stalowników Trzynieć. Jednak nawet kilogramy pozytywnej energii nie pomogły podopiecznym Jiřego Kalousa w pierwszych dwóch meczach z Litwinowem (patrz strona 1). Trzynieć w Werk Arenie przegrał oba weekendowe mecze i jutro w Litwinowie znajdy się w bardzo trudnej sytuacji. Trzecia porażka oznacza meczbol dla Litwinowa. – Bardzo chciałbym jeszcze wrócić do Werk Areny na niedzielny pojedynek. Chyba zasłużyliśmy wszyscy na większą porcję emocji w tym sezonie – powiedział „GL” Marcin Mońka, jeden z wielu polskich dziennikarzy obecnych na finałach w Werk Arenie. Co zatem powinni zrobić chłopcy Jiřego Kalousa, żeby uszczęśliwić swoich fanów? Przytaczamy poniżej trzy pomysły na pokonanie Litwinowa, który na razie spisuje się w tych finałach rewelacyjnie.

1. NIE PANIKOWAĆ

Wygrana w środowym (a najlepiej także czwartkowym meczu) zale-



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Jutro o godz. 17.20 trzecia odsłona finału – tym razem w Litwinowie.

ży m.in. od tego, czy podopieczni trenerów Jiřego Kalousa i Václava Varadi zagrają bez nerwów, z wiarą, że ten finał wciąż jeszcze jest sprawą otwartą. Do złotego medalu

potrzebne są bowiem cztery zwycięstwa. – Lodowisko w Litwinowie potraktujemy nie w kategorii obcego terenu, ale wręcz odwrotnie. Zamienimy go na naszą wyjazdową

Werk Arenę – stwierdził drugi trener Trzynieć, Václav Varaďa.

2. POPRAWIĆ PRZEWAGI LICZEBNE

Jeśli coś rzucało się w oczy w obu półfinałowych bataliach w Werk Arenie, to fatalna efektywność gospodarzy podczas własnych przewag liczebnych. O ile Litwinów swoje stałe fragmenty gry potrafił przełożyć na sukces, o tyle Stalownicy męczyli się tak w sobotnim, jak też niedzielnym meczu. – Goście jakoś lepiej to wszystko rozegrali. Nam z nadmiaru chęci niewiele wychodziło – przyznał kapitan Trzynieć, Rostislav Klesla.

3. NIE SKREŚLAĆ ŠTEFANA RŮŽIČKI!

Zabrzmi to może absurdalnie, ale antybohater niedzielnego spotkania, napastnik Štefan Růžicka, powinien pozostać w wyjściowym składzie również na mecz w Litwinowie. Powód jest prozaiczny. Nic tak nie motywuje do stworzenia czegoś na miarę obrazu „Mona Lisa” Leonarda da Vinciego – czyli genialnej zagrywki, która przetrwa próbę czasu – jak frustracja z tego, że wcześniej coś się zepsuło.

JANUSZ BITTMAR

FINAŁY EKSTRALIGI

TRZYNIEC LITWINÓW 2:3

Tercje: 0:1, 1:0, 1:2. Bramki i asysty: 39. Galvas (Orsava), 55. Polanský (Klesla, Roth) – 4. Petrušalek (Hanzl), 46. Hanzl (Trávníček, Pavlík), 48. Hübl (Lukáš). Trzynieć: Hrubec – Roth, Klesla, Galvas, Linhart, Trončinský, M. Doudera, Foltýn – Dravecký, Klepiš, Růžicka – Irgl, Polanský, Adamský – Hrňa, Plíhal, Orsava – Cenciála, Matuš, Rákos – Růžicka. Stan serii 0:2.

TRZYNIEC LITWINÓW 1:3

Tercje: 0:1, 1:2, 0:0. Bramki i asysty: 27. Polanský (Orsava, Irgl) – 6. Kubát (Lukáš), 34. Lukáš (Hübl, Kubát), 39. Pavelka (Lukáš, Hübl). Trzynieć: Hrubec – Roth, Klesla, Galvas, Linhart, Hrabal, M. Doudera, Foltýn – Hrňa, Klepiš, Růžicka – Irgl, Polanský, Orsava – Dravecký, Plíhal, Adamský – Cenciála, Matuš, Rákos – Růžicka.

W SKRÓCIE

CHMIELEWSKI DOŁĄCZYŁ DO POLSKIEJ KADRY.

W rozpoczynających się w niedzielę w Krakowie hokejowych mistrzostwach świata Dywizji IA w barwach reprezentacji Polski zagra również napastnik klubu HC Stalownicy Trzynieć, Aron Chmielewski. Polski napastnik, który nie włączy się już do półfinałów z Litwinowem, wzmocnił kadrę w poniedziałek na zgrupowaniu w Tychach. Po powrocie z dwumeczu z Wielką Brytanią (4:6, 1:3) podopieczni Jacka Płachty rozpoczęli zgrupowanie w Tychach. Po przyjeździe Chmielewskiego selekcjoner Jacek Płachta będzie miał do dyspozycji 26 zawodników. (jb)

Weekend w Pilźnie spisany na straty

Weekend w Pilźnie zakończył się dla szczypiornistów Banika kompromitacją. W niedzielę, w drugim ekstraligowym półfinale z Talentem Pilzno, karwiniacy przegrali wysoko 17:35. W II połowie Banik zdobył zaledwie cztery bramki!

Podopieczni trenera Jaroslava Hudečka po sobotniej porażce próbowali w niedzielnym meczu doprowadzić do remisu, by wracać do Karwiny w mia-

re dobrych humorach. Faworyzowani gospodarze byli jednak innego zdania. W I połowie Banik zagrał nieźle, powodowało się zwłaszcza Veřmiřovskiemu, po zmianie stron zaznaczyła się jednak druzgocąca przewaga Pilzna. Karwiniacy popełniali błędy techniczne, grając nerwowo i bez koncepcji. Pilzno, które wygrało również fazę zasadniczą ekstraligi, jest o krok od awansu do finału.

– Zespół kompletnie się pogubił w Pilźnie. Zawodnicy jak gdyby sami nie wierzyli, że mogą coś zdziałać – stwierdził trener Banika, Jaroslav Hudeček. – W sobotę przed własną publicznością powalczymy o nadzieję. Innego wyjścia nie ma.

PILZNO - KARWINA 27:23

Do przerwy: 16:12. Karwina: Lefan, Schams – Monczka 1, Veřmiřovský

5/1, Chudoba 5, S. Mlotek 1, Jan Užek 3, Gelnar, T. Mlotek, Francík 3, Ivkovič 5/1, Píndej, Paululík.

PILZNO - KARWINA 35:17

Do przerwy: 18:13. Karwina: Lefan, Schams – Monczka 2, Veřmiřovský 5/2, Chudoba 3, S. Mlotek 1, Jan Užek 4, Gelnar, T. Mlotek, Francík, Ivkovič, Píndej 2, Paululík, Jiří Užek. (jb)

Pierwsza wiosenna wygrana piłkarzy Karwiny

SYNOT LIGA

BOHEMIANS OSTRAVA 0:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 65. Narh, 73. Frydrych. Ostrava: Pavlenka – Štěpán, Frydrych, Kouřil, Lučič (75. Kaša) – Foltýn, Jirásek – Sukup (60. Holzer), Kuček, Sivrič – Baroš (7. Narh).

Banik pod wodzą trenera Frňki wreszcie przełamał się strzelecko. Zaczęło się od kontuzji Baroša, którego zastąpił Ghanijczyk Francis Narh. Właśnie afrykański napastnik był kluczową postacią wyjazdowego meczu w Pradze.

Lokaty: 1. Pilzno 59, 2. Sparta 54, 3. Jablonec 50,... 9. Ostrava 28 pkt.

FNL

KARWINA - VLAŠIM 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 30. i 78. Urgela. Karwina: Lipčák – Růžicka, Kubista, Jovanovič, Eismann – Daniček, Hatok (76. Knötig) – Fiala (51. Diaz Castanier), Juřena, Puchel (87. Komenda) – Urgela.

Nie tylko przyroda, ale również piłkarze Karwiny obudzili się z letargu. Pierwszą wiosenną wygraną zapewnił gospodarzom Lubomír Urgela, który w 30. minucie spożytkował karnego, a pod koniec drugiej połowy w stylu Gary'ego Linekera wpakował piłkę zmierzającą do siatki z uderzenia Danička. Trener Jozef

Weber musiał przed meczem lekko zaimprovizować, nie miał bowiem do dyspozycji aż pięciu graczy podstawowego składu. – W tym składzie nigdy wcześniej nie graliśmy. Tym bardziej cieszę się z wygranej – stwierdził karwiński szkoleniowiec. – Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z rangi meczu. Nikt z nas nie chciał ponownie stracić u siebie punktów – ocenił bohater sobotniego spotkania, Lubomír Urgela.

TRZYNIEC - TÁBORSKO 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 68. Cepák. Trzynieć: Paleček – Matoušek, Vomačka, Hloch, Kubáň – Tomeček, Motyčka, Hupka, Janošćin (61. Cepák) – Malcharek (86. Joukl), Smetana.

Prace ratunkowe na Lešnej zmierzają w dobrym kierunku. – Dzieśięć punktów przewagi nad strefą spadkową poprawiło nam nastrój. Teraz koncentrujemy się już na wtorkowym rewanżowym meczu z Libercem w ćwierćfinale Pucharu. Chcemy wywalczyć dla Trzynieć historyczny sukces – powiedział „GL” Karel Kula, dyrektor sportowy FK Fotbal Trzynieć. Trzynieć rozpocznie rewanż pod Jeszczedem z komfortową zaliczką z pierwszego meczu – wygranego na Lešnej 3:1.

Lokaty: 1. Ołomuniec 48, 2. Zlin 42, 3. Varnsdorf 40,... 6. Karwina 33, 14. Trzynieć 25, 15. Most 15, 16. Kolín 10 pkt.

MŠLF

BRZECLAW ORŁOWA 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 66. Smirnov. Orłowa: Pacanovský – Lisický, Kaizar (77. Tomáš), Skoupý, Schroner – Limanovský, Klimas (67. Urban), Tarczał, Knoetig (62. Panák) – Komenda, Kopel.

Wystarczył jeden jedyny błąd orłowskiej defensywy, by wracać z Moraw w kiepskich humorach. – Przegraliśmy niepotrzebnie. Tym razem nie wypaliły stałe fragmenty, które szlifujemy do upadłego – skomentował porażkę trener Slavii, Josef Jadrný.

Lokaty: 1. Ołomuniec B 45, 2. Zabrzeg 38, 3. Prošćejów 35,... 11. Orłowa 23 pkt.

DYWIZJA

PIOTROWICE BRUMOW 3:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 16. Hoffmann, 45. Ptáček, 87. Hanusek – 80. J. Bartozel. Piotrowice: Mrozek – Chwastek, Bajzath, Gill, Nowinski – Reichl, Dittrich, Hoffmann, Lemchi (43. Miko) – Škuta (76. Hanusek), Ptáček.

Lokomotywa wykazała się kapitalną skutecznością. Z dwóch strzałów w pierwszej połowie gospodarze wykrzesali komfortowe prowadzenie, a kiedy w końcówce meczu zro-

biło się nieco nerwowo, na 3:1 trafili Hanusek.

NOWY JICZYN HAWIERZÓW 4:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 47., 50. i 57. Lokša, 45. Rybařík – 62. Hottek, 70. Gistingier. CZK: Hottek, Wojnar (H). Hawierzów: Směták – Klejnot, Wojnar, Babič, Pištěk – Omasta, Matušovič, Zupko (68. Cenek), Hottek, Skoupý – Trmal (46. Gistingier).

Hat trick Lokšy na tyle zdenerwował Hottkę z Wojnarem, że obaj hawierzowscy piłkarze w końcówce meczu złapali czerwoną kartkę, po niepotrzebnych faulach. Nerwowo grający Indianie sami zgotowali sobie porażkę.

Lokaty: 1. Witkowice 40, 2. Brumow 36, 3. Piotrowice 36,... 9. Hawierzów 26 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Czeski Cieszyn – Dzieńmorowice 0:1 (Schimke), Bogumin – Koberzyce 0:1, Krawarze – Wędrynia 1:3, Karniów – Frydlant 2:0, Polanka – Haj 4:1, Szonów – P. Polom 2:1, Herzmanice – Markwartowice 4:1. Lokaty: 1. Petřkovice 44, 2. Dzieńmorowice 39, 3. Haj 35,... 7. Cz. Cieszyn 31, 10. Wędrynia 26, 14. Bogumin 22 pkt.

I A KLASA

Stonawa – Olbrachcice 3:3, Czeladna – Lutynia Dolna 0:2, Sedliscze

– Bystrzyca 4:2, Datynie Dolne – Frenštát 1:2, Veřovice – Raszkowice 0:0, Brusperk – Petřvald n. M. 1:1. Lokaty: 1. Frenštát 31, 2. Veřovice 25, 3. Brusperk 25, 4. Datynie Dolne 24, 6. Stonawa 23, 8. Datynie Dolne 21, 10. Olbrachcice 20, 13. Bystrzyca 17 pkt.

I B KLASA

Sn Orłowa – Sucha Górna 2:1, Luczina – Nydek 4:2, Dobra – Piosek 2:0, Żuków Górny – St. Miasto 1:1, ČSAD Hawierzów – Gnojnik 3:0, Jablůnków – Mosty 2:2, I. Piotrowice – Šmílowice 0:0. Lokaty: 1. Luczina 37, 2. St. Miasto 36, 3. I. Piotrowice 29 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Sj Pietwałd – V. Bogumin 4:2, Olbrachcice B – L. Piotrowice B 0:2, G. Błędowice – Wierzniowice 2:3, Zabłocie – Orłowa B 3:3, Sj Rychnwałd – TJ Pietwałd 3:6, Cierlicko – Sn Hawierzów 0:3, F. Orłowa – Bogumin B 2:4, Dąbrowa – B. Rychwałd 4:0. Lokaty: 1. Piotrowice B 49, 2. TJ Pietwałd 47, 3. Łąki 45 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Gródek – Metyłowice 0:4, Oldrychowice – Janowice 2:1, Rzepiszczce – Toszonowice 0:0, Baszka – Niebory 2:1. Lokaty: Hukwałdy 33, 2. Toszonowice 29, 3. Rzepiszczce 29 pkt. (jb)